



# SOLIDARNOŚĆ

NR 74 B I U L E T Y N I N F O R M A C Y J N Y 19.VIII.1984 r.

„ W konflikcie między władzą, a ludem - rację ma zawsze lud ”

Jan Paweł II

## UKONSTYTUOWANIE „SOLIDARNOSCI”

Stary robotnik unosi okulary by otrzeć oczy  
młody rękawem zasłania swój płacz -  
czy to wielki Matejko skomponował te sceny ?  
cudzoziemscy dziennikarze wycelowali swe aparaty  
i kręcą zadziwiające widowisko  
przedstawiciel rządu ma twarz zmęczoną i bladą  
ale nie włożył atłasowego fraka i koronkowego żabotu  
jak niegdyś król Staś

„przyjaciele Polacy”

młody przywódca strajku patrzy także na nas telewidzów  
stoi na progu niebios, potrząsa głową  
„wiecie, że zawsze mówię tylko prawdę”  
wiemy.

Wiemy, że chodzi tu o Prawdę.

On nie ma narzuconej czamary ani delii

ręce ma na pewno stwardniałe od pracy

jego rycerska twarz

towarzyszka przez tyle snów naszemu narodowi

nie wier czy czytał dzieje Konrada

ale mówi jego słowami

przenawia głosem nas wszystkich

„Polacy”.

31.VIII.1980 r. Anna Fogonowska

W dniu 31 sierpnia br./piątek/, w rocznicę podpisania Porozumień Gdańskich, wzywamy wszystkich, którym bliskie są polskie sprawy, aby wspólnie uczestniczyli we Mszy świętej odprawianej o godz. 18<sup>00</sup> w kościele św. Rocha.

Równocześnie prosimy o przyniesienie ze sobą biało-czerwonych kwiatów.

Latem roku 1980 stała się rzecz wielka: polski protest społeczny okazał się skuteczny. To raz pierwszy wielki strajk łączący cele obywatelskie i pracownicze zakończony został porozumieniem, a nie rozlewem krwi. Została otwarta droga do stworzenia niezależnego i samorządnego ruchu związkowego. „Solidarność” jako ruch społeczny stała się wyrazem naszej zbiorowej polskiej nadziei, stała się sprawą przyszłości Polski. Polscy robotnicy uzyskali dla siebie i całego społeczeństwa szereg ważnych praw, o których

dotychczas w PRL się nie śniło. Otrzymali na to gwarancje rządowe. W grudniu 1981 roku władza komunistyczna udowodniła raz jeszcze, że nie tylko kpi sobie z polskiego narodu i jakichkolwiek z nim umów, ale jest zdolna do okrucieństwa i terroru. Obecnie, na 40-lecie sowiecko-komunistycznego panowania w Polsce realizuje się „dobrodziejstwo amnestii”. Z więzień wychodzą ludzie, których „winą” było domaganie się dla społeczeństwa podstawowych praw ludzkich. Niektórzy z nich zmarnowali bezpowrotnie swe zdrowie. Czy wspominając dzielną Żalogę stoczni gdańskiej, która stawiając opór wkładz ryzykowała życiem, czy myśląc o tych umiarkowanych więzieniu ale wciąż silnych duchem ludziach - pozwolimy, by to co najlepsze w naszym narodzie zostało zmarnowane? Ile człowieczeństwa zostanie w nas, gdy przejdziemy do porządku dziennego nad tym, co zdarzyło się w Polsce w latach 1980-1984?

W wyniku porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy 31 sierpnia 1980 r. w Stoczni Gdańskiej społeczeństwo polskie otrzymało gwarancje między innymi na:

- prawo do powołania nowych samorządnych związków zawodowych,
- realną możliwość publicznego opinowania przez te związki decyzji determinujących warunki życia ludzi pracy, zasad podziału dochodu narodowego, funduszu konsumpcji społecznej, zasad wynagradzania i kierunków polityki płac, - prawo do strajku, - wolność słowa, druku i publikacji, wyrażanie w PR i TV różnorodności myśli, poglądów i sądów,
- transmisję radiową niedzielnej mszy świętej, - przywrócenie do poprzednich praw ludzi represjonowanych po roku 1968, 1970 i 1976,
- zniesienie represji za przekonania, - uwolnienie wszystkich więźniów politycznych, - oparcie reformy gospodarczej na zwiększonej samodzielności przedsiębiorstw i rzeczywistym uczestniczeniu samorządu robotniczego w zarządzaniu, - stworzenie trwałych perspektyw dla rozwoju chłopskiego gospodarstwa rodzinnego - podstawy polskiego rolnictwa,
- wprowadzenie stopniowych podwyżek płac wszystkich grup pracowniczych, a przede wszystkim płac najniższych, - zahamowanie wzrostu cen towarów powszechnego użytku poprzez wzmocnioną kontrolę sektora uspołecznionego i prywatnego, - poprawę zaopatrzenia ludności w mięso w wyniku zwiększenia opłacalności produkcji rolnej, ograniczenia eksportu mięsa,
- dobór kadr kierowniczych na zasadach kwalifikacji i kompetencji, a nie przynależności partyjnej, zrównanie zasiłków rodzinnych dla wszystkich grup zawodowych, - podwyższenie najniższych rent i emerytur,
- poprawienie warunków Służby Zdrowia, - skracanie czasu pracy poprzez wprowadzenie wolnych sobót.

Ile osiągnięć Sierpnia zostało do dnia dzisiejszego - oceńcie Państwo sami. Czy wystarczy Wam, że Jaruzelski „żaskawie” wypuszczał z więzień polskich patriotów. Wszak mógł rozkazać ich powiesić!!!

## A M N E S T I A

Amnestia, za pomocą której władze chcą uczcić swoje 40-letnie panowanie, jest aktem połowicznym. Aż do mroku przekonuje się nas o dobroć wielkoduszności komunistycznej, ale stosunkowo mało się mówi w oficjalnych środkach przekazu o prawnym sensie amnestii. Tymczasem jest to szczególnie „akt łaski”. Przede wszystkim nie jest on połączony z abolicją, czyli niechaniem ścigania tzw. przestępstw politycznych sprzed daty amnestii. Ustawa abolicyjna została już wprawdzie wydana z uchwaleniem stanu wojennego, lecz nigdy nie została przez władze wykonana. Działacze KOR-u zostali bowiem aresztowani, a przywódcy KPN - skazani. Dziś mogą wyjść z więzień, przy tym jednak zostali pozbawieni prawa dochodzenia swych racji w rzetelnym procesie sądowym. Amnestia - tak jak przed rokiem - jest zbiorowym warunkowym odroczeniem zarówno kar orzeczonych przez sądy jak i postępowań śledczych. Nad każdym amnestionowanym wisi groźba, że jakkolwiek wypowiedź publiczna na tematy polityczne zostanie przez władze potraktowana jako nowe naruszenie praw dyktatury. A wtedy karane będzie nie tylko to nowe naruszenie praw, ale i wznowi się sprawy, które dziś są „darowane” z mocy amnestii. Ponadto amnestia jest przymusowa. Ktoś, kto pragnie wykazania przed sądem bezpodległości zarzutów, a wręcz ich nielegalności na gruncie prawa międzynarodowego i podpisanych przez PRL zobowiązań dotyczących praw obywatelskich, ten post-

je pozbawiony tej możliwości. Czy chce, czy nie chce, musi korzystać z komunistycznego dobrodziejstwa. Dobrodziejstwo warunkowe i przymusowe to istota tego aktu „łaski”. Niemoralny z gruntu sens owej amnestii podkreśla jeszcze zatrzymanie w więzieniu Bogdana Lisa i Piotra Mierzejewskiego. Władza komunistyczna żąda, aby panowanie uważać za równoważne z samą ojczyzną i ma czelność zarzucać Lisowi „zdradę ojczyzny”. Jest to nadzwyczaj niski chwyt. Naprawdę bowiem Bogdan Lis jest zakładnikiem dyktatury i jeśli zostanie zwolniony, to nie dzięki jakimkolwiek zasadom prawnym, lecz pod warunkiem nastąpienia sytuacji korzystnej dla dyktatury z punktu widzenia politycznego. Prawo w państwie komunistycznym jest zwykłym narzędziem polityki i ideologdy dyktatury wcale się z tym nie kryją. Są bowiem przekonani, że w społeczeństwie po 40 latach ich rządów zanikło całkiem demokratyczne i liberalne pojęcie prawa. Podstawową zasadą państwa demokratycznego są rządy prawa, któremu na równi podlegają rządzący i rządzeni. Prawo powstaje przede wszystkim, aby chronić ludzi i normować stosunki między ludźmi. I to też tylko takie stosunki, które tego wymagają. Polityka uprawiana przez państwo również podlega prawu i nie może być prawem jej narzędziem. Prawo w państwie demokratycznym może być zmienione w ograniczonym zakresie. Każdy rząd, dążąc do zmiany prawa, musi się bardzo poważnie liczyć z wolą społeczną i społeczną kontrolą. A tego u nas nie ma. Prawo dla komunistów jest takim samym narzędziem przemocy państwowej i panowania nad ludźmi jak pałka i więzienie. Dlatego to właśnie w PRL dochodzi do takiej sytuacji, że jednocześnie stale uwięzionych jest ok. 100 tys. ludzi, czyli znacznie więcej niż np. w całym imperium rosyjskim za ostatnich carów. Wtedy, w państwie samodzielnym, pod policyjnym terrorem, w państwie wielonarodowym i wielokrotnie większym od dzisiejszej Polski wszystkich więźniów było około 70 tysięcy.

Obecna amnestia została tak skonstruowana, żeby praktycznie uniemożliwić ujawnienie się TKK. Warunki bowiem, jakie postawiono, są nie do przyjęcia. Władze żądają jako warunku zastosowania amnestii ujawnienia wszelkich okoliczności działalności politycznej, w oświadczeniu uznawanym za nielegalną. Zastosowanie amnestii ma w praktyce zależeć od fanaberii i politycznej kalkulacji dyktatury. „S” nie może przyjąć takich warunków, zwłaszcza po tzw. wyborach, które dowiodły ponad 10-milionowego poparcia dla ideałów Związku i jego konspiracyjnego przywództwa.

Amnestia jest jednak dla „S” faktem politycznym o dużym znaczeniu. Wymaga nowej strategii. I tę należy wkrótce sformułować. Dzięki amnestii wzrasta bowiem szansa na prowadzenie walki o pluralizm związkowy w sposób bardziej jawny i masowy niż dotychczas. Amnestia przypomina ludziom o z gruntu niepraworządym i nie liczącym się z wolą społeczeństwa charakterze władzy komunistycznej. Naszym celem powinno być polityczne organizowanie woli społecznej. Naszym celem powinna być na razie wolna polityczna debata nad kształtem ustrojowym Polski. Naszym celem jest reforma ustrojowa, nie dajemy bowiem wiary zapewnieniom dyktatury, że przeprowadzona ona jakąkolwiek reformę ustrojową, a zwłaszcza nie wierzymy, że polityka dyktatury zmierza do demokratyzacji państwa. Naszym celem, wynikającym z powodzenia bojkotu tzw. wyborów, jest doprowadzenie do legalizacji opozycji i stworzenie efektywnej kontroli społecznej nad władzą. Również amnestia przekonuje bowiem, że tylko ciężki społeczny i zorganizowany nacisk na władzę, że tylko tworzenie niezależnych instytucji życia publicznego, zbliżają nas do Polski niepodległej i demokratycznej.

„WOLA” nr 24/107/1

#### WIADOMOSCI Z REGIONU I KRAJU

+++ Amnestia w Białymstoku. Na wolność wyszły wszystkie osoby, które w Białymstoku zatrzymano pod zarzutem prowadzenia działalności politycznej, a więc: Tadeusz Dzionis, Jerzy Kukak, Marek Trudnos, Teresa Mojsa.

Wszyscy w/w są poważnie wyczerpani pobytem w więzieniu i wymagają troskliwej opieki lekarskiej.

+++ Bezpieka krąży po zakładach pracy, gdzie przeprowadza rozmowy z byłymi członkami „S” i sugeruje, by ujawnili się. Chętnych nie ma.

+++ Jak dotąd ujawniły się w Białymstoku dwie osoby, których decyzję traktujemy ze zrozumieniem. Nazwisk tych osób nie podajemy, chyba że owe osoby tego zażyczą.

+++ „Ujawnił się”. Marian Kaniewski, hydraulik Rejonu Eksploatacji Domów, zamieszkały przy ul. Radzymińskiej 3 - tajny konfident SB, zarzucił krecią robotę i przeszedł oficjalnie do służby w MO. Ti - ta.

+++ Korespondencja z maja. Dopiero teraz dotarła do nas wiadomość, że 13 maja br. w SPOMASZU zawieszono flagę „S” na kominie i odcięto 5 m, drabiny - flaga powiewała sobie spokojnie do godz. 11<sup>00</sup>. Dyrektor tym razem nie mógł zabawić się w kaskadera. Serdecznie kolegom ze Spomaszu gratulujemy, ale jednocześnie prosimy o to, by zadbali o nadsyłanie drogą kolportażu wiadomości o tym, co się u was dzieje na bieżąco.

+++ Komunikat: W różnych środowiskach „S” w wielu częściach Polski, rozpowszechniane są informacje o nowej strategii Związku, polegającej na demonstracyjnym wstępowaniu do nowych związków zawodowych i PZPR w celu rozłożenia tych instytucji od środka. Jest to oczywista prowokacja. Żadne instancje związkowe nie przygotowały i nie przygotowują tego rodzaju działań. Zasada bojkotu obowiązuje nadal. /„KOS” 57/

+++ Władysław Frasyński - zwolniony z więzienia na mocy amnestii spotkał się ze Zbigniewem Bujakiem. Wydali oni wspólne oświadczenie o konieczności dalszego istnienia Związku w walce o prawa obywatelskie w Polsce.

+++ Włoskie centrale związkowe solidarnie upomniały się do władz PRL o zwolnienie Bogdana Lisa.

+++ Marian Jurczyk wezwał działaczy „S” zwalnianych z amnestii i tych, którzy działali na wolności do odbycia spotkania, na którym by przedyskutowano możliwości porozumienia z władzą w nowej sytuacji.

+++ Jeden z najpopularniejszych polskich zespołów rockowych - „Republika” z Torunia zakończył żywot. Będąc u szczytu powodzenia grupa kierowana przez Grzegorza Ciechowskiego została zlikwidowana. Okazało się bowiem, że śpiewający chłopcy zagrażali podstawom ustroju i sojuszom międzynarodowym. Piosenką, która spowodowała administracyjną decyzję likwidacji zespołu była „Arktyka”. W utworze tym dopatrzono się treści antyrządzących. „Republika” śpiewa także piosenkę: „Chcemy być sobą”. Ona również jest niebezpieczna, bo słuchacze śpiewający refren wraz z zespołem przekręcili słowa i słychać było: „Chcemy bić ZOMO”. /„KOS” 57/

„Jak dziki zwierz przyszło Nieszczęście do  
człowieka

I zatopiło weń fatalne oczy ...

- Czeka - -

Czy, człowiek, zbroczy ?

C. K. Norwid

Zbliża się czwarta rocznica podpisania Porozumień Gdańskich, w których wyniku powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Jeszcze raz okazało się, że nasz naród najbardziej sobie ceni niepodległość, sprawiedliwość, prawdę i demokrację. Nadeszły dni radości i wiary. Chociaż władza torpedowała wiele posunięć „Solidarności”, szalał kryzys, Polacy potrafili się zjednoczyć. W Białymstoku powstał Międzyzakładowy Komitet Założycielski, który stał się wyrazicielem woli 112-tu tys. członków tego nowego ruchu związkowego. W demokratycznych wyborach sami wybraliśmy władze Regionu. Byliśmy dumni i ufni, pełni entuzjazmu i wiary w lepsze jutro. Jak grom z jasnego nieba spadł na nas zamach stanu gen. Jaruzelskiego. Tak jak w całym kraju i u nas aresztowano, internowano, wyrzucono z pracy wielu działaczy naszego związku. Ci co pozostali od razu „ostro” wzięli się do pracy. W podziemiu nadal wychodzi „Biuletyn Informacyjny”. Rozwija się działalność /zakonspirowana/ Komitetów Zakładowych, które wydają swoje pisma zakładowe, takie jak: „Izolator”, „Smoluch”, „Śpięcie”. W Czarnej Białostockiej ukazuje się gazetka: „Cień”. Studenci wydają: „Opornik”. Zawiązuje się Młodzieżowy Komitet Obrony Społecznej /MŁOKOS/, a jego organem prasowym jest: „Nasz Głos”. NSZZ Rolników Indywidualnych wydaje „Gońca Wojennego”. Wszystkie te pisma mają duży zasięg i cieszą się popularnością wśród społeczeństwa białostockiego. Kasa związkowa zasilana jest przez dużą część ludzi pracy, którzy

nadali pracą śledzi. Wszystko jest koordynowane i wspólnie przemyślane. Ludzie chętnie biorą udział w obchodach rocznic: poświęcenia sztandaru Regionu Białystok, 5-go Maja, 31 sierpnia, 11 listopada. Najpopularniejsze były spacery protestacyjne po ulicy Lipowej w czasie eritowania Dziennika IV. Bezpieka szalała. Zdarzały się sporadyczne aresztowania, lecz niezależna prasa ukazywała się nadal. Ten stan rzeczy trwał do końca 1932 roku. I nagle ... zaczęło coś pukać, zakłamywać się. Opozycja nasza podzieliła się na wężnych i mniej wężnych. Zaczęły toczyć się zawzięte spory pomiędzy poszczególnymi osobami. Bezpieka zauważyła ten podział i rozsiewała różne pogłoski. „ten zrobił to, a ten to”, „ten nie oddał pieniędzy, a ten za du o ich wziął”, „ten prawosławny, ten katolik”, „ten ubek” i.t.d., i.t.d. I to właśnie podziakowało jak przysłowiowy kij w mrowisku. Potworzyły się frakcje opozycji, już nie tylko kłócące się, ale wzrost zwalczające. Zaczęła podupadać praca związkowa. Część wydawanych pism przestała ukazywać się, ludzie stali się zniechęceni i obojętni. Tak jest do tej pory, chociaż trzeba przyznać, że w ostatnim czasie jakby coś się zmieniło. Przeprowadzono „właśnie” zbrojną na szeroką skalę akcją ulotkową, wzywającą do bojkotu wyborów. I oto są wyniki! Jak już podawaliśmy, w naszym mieście „... frekwencja wyborcza średnio wahała się około 50-60 %” /BI nr 73/, ponadto w terenie, w kilku wsiach odbyły się tzw. powtórne wybory. Nie zmarnujmy tej szansy. Będąmy znowu NSZ. „Solidarność”, bądźmy tak solidarni jak przed stanem wojennym i jak w pierwszych dniach wojny. Przypomnijmy jak w II kwiecie 1931 roku oświadczyli postawie pomnik trzech Wileńskich Krzyży - kolumny. A oto co w tym czasie mówił ks. Piotr Pietkiewicz - zastępcę naczelnika Regionu „... Jednym z pomników kultury polskiej, który został po II wojnie niszczonej był pomnik trzech Krzyży w Wilnie... Wieloletnia „Solidarność” postanowiła pomnik ten odbudować w Białymstoku... Krasian polega na tym, że wróg niszczy nasze pomniki, a Polacy w Wilnie nie tylko nie mogą protestować przeciwko takim barbarzyńskim działaniom, ale nie mogą na swej ziemi zniszczonego pomnika odbudować.” BI„S„B nr 44 z dn. 29.X.1931 r. Zgodny na ów pomnik do dnia dzisiejszego nie widać i chyba jeszcze przez dłuższy czas nie będziemy. Niech naszymi Pomnikami Jedności będzie nasze wspólne działanie, wspólny wkład w to „aby Polska była Polską”. Dlatego też w przeddzień czwartej rocznicy Porozumień pozwolę sobie przypomnieć przypomnienie, które wszyscy oświadczyliśmy w dzień poświęcenia Sztandaru naszego Regionu na placu wyznaczonym od pomnik trzech Krzyży Wileńskich - Masz Pomnik Jedności

**P R Z Y R O Z E C Z E N I E**

„Ja, /przewodniczący zarządu Regionu Białystok, członek Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, pełny historii narodu polskiego i tradycji walk robotniczych, a szczególnie krew i cierpienie ludzi pracy, z których powstał nasz Związek i które leżą u podstaw naszego Związku, uroczystie przyrzekam

- bardziej niż własnego życia bronić godności i honoru czołowe pracy,
- ze wszystkich sił walczyć z krzywdą ludzką, wyzyskiem i nieuczciwością,
- wiecznie stać na straży solidarności ludzi pracy, niezależności i samorządności Związku oraz jego jednności,
- zretelnie reprezentować interesy społeczne, zawodowe i polityczne członków Związku.

Jako Polak i Białystak NSZ „Solidarność”, przetrwać i walczyć o przetrwanie i dobroć, prawdomówność i sprawność.

Przyrzekam

Wyżej wymienione przyrzeczenie śledziły również Władze Związkowe w dniu 25 czerwca 1931 roku na zakończenie drugiej turki I Wielkiego Zebrania Delegatów NSZ „Solidarność” Region Białystok.

ROZMASZ

Dotychczasowe wydatki kwota 250,00, ułożona - 2, ...

### POWSTANIE

Powstanie Warszawskie wybuchło w momencie przewalania się przez Polskę dwóch największych potęg totalitarnych XX wieku. Było zrywem powstańczym - przeciwko hitlerowskiej okupacji oraz buntem przeciwko zbliżającej się ze wschodu utracie niepodległości. Wybuchło nie tylko po to, by żołnierze Armii Krajowej i warszawiacy mogli objąć władzę we własnym mieście, a Polacy we własnym kraju. Wybuchło także po to, by dać świadectwo wolności. Jest to wartość w tradycjach polskich niezniszczalna i nierodwestalna. Pamięć Powstania, stalinowska gehenna Akowców stały się elementem współczesnego etosu Polaków. Bez Powstania nie byłoby może "Solidarności", byłibyśmy od wielu lat prawie r-tą republiką sowiecką. Kiedy jednek mówimy o wartości moralnej i symbolicznej Powstania, trzeba zapamiętać, że odegrało ono istotną rolę w ostatecznym układzie sił wojskowych w trakcie konczenia II wojny światowej. 3 sierpnia Stalin odrzucił propozycję Rokossowskiego przeprowadzenia natychmiastowej ofensywy pod Warszawą. Sowieci liczyli, że powstanie upadnie, a oni będą mogli zrealizować swój zamiar, w którym wybuch powstania im przeszkodził. Był to plan, wedle którego już jesienią wojska Stalina miały dotrzeć do Niemiec. Taki koniec oznaczałby dla aliantów strata wpływów na 3/4 terytorium Niemiec oraz osłabił rolę Zachodu i Ameryki w powojennej Europie. Z taktyczno-wojskowego punktu widzenia, wybuch powstania spowodował, że ofensywa sowiecka została zatrzymana, a bohaterstwa walki Warszawy uniemożliwiła jej przeprowadzenie jeszcze w 1944 roku. Jesienią zaczęły się już roztopy i trzeba było czekać aż lód skuje zieleń. Stalin chciał szybko dotrzeć do Berlina, ale nie chciał pomóc Warszawie. Dzięki ofierze powstańczej Niemcy są dziś tak rozdzielone jak są. Zachód męczy się swobodami, o które my wytrwale ciągle musimy walczyć. Tyle hipotez wojskowych. Mało kto o nich myślał 1 sierpnia tego roku. Znowu przecież obchody rocznicy wybuchu Powstania stały się okazją do manifestowania uczuć i woli narodu. Najpierw na mszy w Katedrze w przeddzień rocznicy. Kiedy homilię nagrodzono klaskami w tych momentach, które dotyczyły samotnego bohaterstwa powstańców i naszego prawa do suwerenności. I później, po mszy, kiedy wielotysięczny tłum szedł chodnikiem, najpierw z Rotą na ustach, w stronę pl. Zwycięstwa. Rano 1 sierpnia, wiele oddziałów AK święciło sztandary w kościołach przychodziły grupy harcerskie z całej Polski. A po południu i wieczorem znowu przebrano tłumy powędrowały na Cmentarz Wojskowy. Prosto przy symbolicznym grobie katyńskim rozebrano. Z desek ułożono Krzyż, na jednej z nich umieszczono flagę Solidarności. Spiewano do późnego wieczora: Ojczyzno ma i Rotę i Hymn, pieśni religijne i patriotyczne. Przy kwaternach Szarych Szeregów śpiewali harcerze i grupy młodzieżowe KIK-u. Cmentarz żył. Żył dzięki pamięci ludzkiej o tych, którzy zginęli za wolną Polskę. Żył tymi przypomnieniami, które w formie ulotek umieszczono na grobach i drzewach i transparentach.: Solidarność żyje i zwycięży ". Bardziej ważne niż zwykle obchody rocznicy wybuchu Powstania były w tym roku skierowane ku przyszłości, ku wyraźnemu odkrywaniu podobieństw między sytuacją w roku 1944, a chwilą obecną. A kiedy śpiewano I Brygadę, to jakby jeszcze mocniej zawiązywała się niepokoleń i trwałości polskich tradycji .."na stes rzuciliśmy nasz ego życiaa los.."

/ Wola nr 24. ~~AK~~ 107

" Program nasz jest programem, w którym znajdują odbicie dążenia naszego społeczeństwa : państwo ma służyć człowiekowi, a nie panować nad nim, społeczeństwo musi mieć możliwość wyrażania różnorodnych poglądów społecznych i politycznych, tożsamość narodowa musi być respektowana. **JEST TO PROGRAM NASZEJ PRACY WALKI I SŁUŻBY** "

/ Gdęń, I KZD NSZZ SOLIDARNOSC

Biuletyn Informacyjny ~~TR~~ NSZZ "Solidarność" Region Białystok - stud

jako materiał informacyjno - szkoleniowy dla zakładowych ogniw Związku.

Redukuje kolegium. Druk- Wolna Drukarnia Polowa.

Nakład- wystarczający.

Białystok, dn. 19 VIII 1984r.